



niedziela głos z Torunia

NR 46 (778) • J • ROK LII • 15 XI 2009 • TORUŃ

W NUMERZE:

Stulecie pierwszego wydania „Ideału osobowości” ks. F. Sawickiego
Odszedł pasterz dobry –
ks. prał. Stefan Rejewski

Jesteśmy w miejscu, w którym się to stało – rocznica
męczeństwa ks. Jerzego Popiełuszki

TEMAT TYGODNIA

Na drogach

Uroczystość Wszystkich Świętych i Zaduszki to takie dwa dni, podczas których masy ludzi zmierzają w tym samym kierunku. Radio i telewizja podają informacje, gdzie i jakiego rodzaju wystąpiły utrudnienia w ruchu drogowym, policja prowadzi akcję „Znicz”, na skrzyżowaniach i w okolicy cmentarzy można spotkać przedstawicieli drogówki, Straży Miejskiej, a nawet Żandarmerii Wojskowej. Wszystko to w trosce o bezpieczeństwo każdego z nas.

A jaka jest nasza odpowiedź? Jak co roku zatrzymano nietrzeźwych kierowców, wielu przekraczało dozwolone prędkości, by zdążyć na cmentarz (!), nie zabrakło też i takich, którzy wymuszali pierwszeństwo, na siłę włączali się do ruchu drogowego lub nikogo nie chcieli wpuścić przed siebie. W wieczornych wiadomościach natomiast słyszę wypowiedź kierowcy – młodego mężczyzny w koszuli i krawacie, że to skandal, że tyle czasu stał w korku, że policja nic nie robi. A wystarczyłoby trochę pomyśleć – przecież służby porządkowe nie sprawią, że będzie mniej samochodów. Wystarczyłoby trochę cierpliwości i minimum życzliwości dla wszystkich – przecież to, że ja jadę na cmentarz nie znaczy, że specjalnie dla mnie policja wybuduje trakt powietrzny.

15 listopada obchodzimy Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych. Oby ryba, którą tak wielu przykleja na auta, nie była tylko ozdobą, ale zobowiązaniem do bycia przykładem miłości bliźniego również na drogach.

Joanna Kruczyńska



KS. WOJCIECH PRUSOWSKI

*Wspólnota siostr
elżbietanek żyje
według rad
ewangelicznych,
służy Bogu,
opiekując się
ubogimi, chory-
mi i starszymi,
zgodnie ze słó-
wami: „Wszyst-
ko, co uczynili-
ście jednemu
z tych braci
moich najmniej-
szych, Mnieście
uczynili”
(Mt 25, 40)*

15-lecie Wspólnoty Apostolskiej św. Elżbiety w Toruniu

Barbara Oberlan

Wpanteonie świętych średniowiecza blask świętości Elżbiety Węgierskiej lśni mocno także w czasach nam współczesnych.

Córka króla węgierskiego Andrzeja II Arpada i Gertrudy von Andechs-Meran w 14. roku życia wyszła za mąż za Ludwika IV, syna landgraфа Turynгии i Hesji. Zamieszkała na

zamku w Wartburgu k. Eisenach. Trzykrotnie przeżyła radość macierzyństwa, lecz jej życie małżeńskie trwało zaledwie 6 lat, bo już w 1227 r., gdy miała 20 lat, została wdową. Mąż zmarł w drodze na wyprawę krzyżową do Ziemi Świętej. Elżbieta Turynska, która już jako księżna była znana z dzieł miłosierdzia, opuściła zamek w Wart-

burgu i osiedliła się z dziećmi w Eisenach, a później przeniosła się do Marburga. W 1228 r. włożyła skromny strój franciszkańskich tercjarek, przepasała się sznurem i złożyła śluby wyrzeczenia się dla Chrystusa wszelkich dóbr ziemskich. Będąc wraz z mężem fundatorką dwóch szpitali (w Gotha dokończenie na str. IV-V



Podsumowaniem nabożeństw był konkurs, polegający na własnoręcznym wykonaniu przez dzieci różańca



Zapraszamy

Konferencja „Sekty – wolność czy zniewolenie? Zagadnienia interdyscyplinarne”

Katedra Prawa Karnego i Polityki Kryminalnej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” Oddział Okręgowy w Toruniu oraz Toruńskie Centrum Informacji o Sektach i Ruchach Religijnych zapraszają na konferencję naukową pt. „Sekty – wolność czy zniewolenie? Zagadnienia interdyscyplinarne”, która odbędzie się 26 listopada w Toruniu na Wydziale Teologicznym UMK (ul. Gagarina 37, sala IIA). Konferencja będzie poświęcona zagadnieniom dotyczącym działalności tzw. sekt i nowych ruchów religijnych, w szczególności socjologicznym, prawnym (zwłaszcza karno-prawnym), pedagogicznym, psychologicznym, filozoficznym, teologicznym i religioznawczym. Kontakt: sekty-konferencje@tlen.pl lub tel. 604-080-775.

Ireneusz Kamiński,
Piotr Chrzczonowicz,
Piotr Hoffmann

MŁODZI TEJ ZIEMI!

Zapraszamy do korzystania i współtworzenia portalu społecznościowego www.młodziejziemi.pl – narzędzia komunikacyjnego dla grup, ruchów, stowarzyszeń, wspólnot i organizacji skupiających młodzież katolickimi. To narzędzie stale udoskonalane i dostosowywane do potrzeb młodzieży i misji Kościoła. Służy do integracji środowiska młodzieży katolickiej zrzeszonej w grupach, ruchach, wspólnotach i stowarzyszeniach, łączenia idei różnych wspólnot katolickich, ułatwionej komunikacji wewnątrz grup i wspólnot oraz między nimi.

Marcin Szczęsny
Przewodniczący Prezydium KSM

Miesiąc Różańca św.

Grudziądz

W parafii pw. św. Józefa Oblubieńca w Grudziądzu przez cały październik młodzież z gimnazjum i dzieci ze szkoły podstawowej wraz z rodzicami uczestniczyły w nabożeństwach różańcowych. Dzieci chętnie i aktywnie angażowały się w tę formę modlitwy. Rozważania były uzupełniane pieśniami wykonywanymi przez parafialną scholę i kazaniami ks. Wiesława Michlewicza, przybliżającymi postacie świętych. Codziennie po modlitwie uczestnicy otrzymywali

obrazki z wizerunkiem świętych zakonu franciszkańskiego, który w tym roku obchodzi 800-lecie istnienia. Na zakończenie Tygodnia Misyjnego, 25 października, dzieci ze szkolnego koła misyjnego pod kierunkiem katechетки Bożeny Wojciechowskiej przedstawiły inscenizację słowno-muzyczną o tematyce misyjnej pt. „Dzielmy się chlebem z bliźnimi”.

Owocem modlitwy różańcowej w parafii jest powiększenie liczby dzieci śpiewających w scholi, a także grona kandydatów na mini-

strantów, którzy w październiku rozpoczęli przygotowanie do służby przy ołtarzu. Podsumowaniem nabożeństw był konkurs, polegający na własnoręcznym wykonaniu przez dzieci różańca św. Różańce zostały wykonane z wełny, parafiny, makówek, piłeczek do ping-ponga. Pierwsze miejsce w konkursie zdobyła Oliwia Kamińska z kl. IV, kolejne – Natalia Rojewska z kl. I oraz Monika Machelska z kl. I i Michał Łucki z kl. V. Wyróżnienia otrzymały Iga Kamińska i Karolina Łucka.

Marlena Naftyńska

Trwajcie mocni w wierze

Grudziądz

Słowa zaczerpnięte z I Listu św. Pawła do Koryntian były hasłem misji świętych w parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Grudziądzu, które odbyły się w dniach 18-25 października. O misjach parafialnych informował mieszkańców osiedla Rządź duży napis umieszczony nad wejściem do kościoła, a także biuletyn parafialny, zamieszczając informację, drukując plan każdego dnia misji, który rozdano wiernym w kościele i uczniom w szkołach.

Misje rozpoczęły się 18 października. O godz. 20 wierni uczestniczyli w uroczystej procesji różańcowej ulicami osiedla (starego Rządza), zakończonej Apelem Jasnogórskim. Kolejny dzień przebiegał pod hasłem: „Pozwólcie dzieciom przyjść do Mnie”, rozpoczął się Mszą św. z nauką i błogosławieństwem dzieci przedszkolnych i niemowląt. Po południu odbyła się Msza św. z na-

uką dla dzieci szkolnych, a po wieczornej Mszy św. – nauka stanowa dla młodzieży. Słowa Jana Pawła II: „Być człowiekiem sumienia” były myślą przewodnią nauk głoszonych na czterech Mszach św. we wtorek. Środa była dniem sakramentu pokuty i pojednania; „W imię Chrystusa błagam: pojednajcie się z Bogiem” – to temat nauk stanowych na czterech Mszach św. Dzieci i młodzież odbywały spowiedź w czasie lekcji religii. „Rodzina Bogiem silna” – to hasło kolejnego dnia misyjnego w parafii – dnia rodzin. Młodzież i dzieci uczestniczyły w Eucharystii wspólnie z rodzicami, a nauki misyjne rozwijały myśl: małżeństwo fundamentem rodziny. Na każdej Mszy św. dokonywano odnowienia przyrzeczeń małżeńskich. Piątek był dniem adoracji krzyża. Po Mszach św. odbyło się nabożeństwo przy krzyżu misyjnym, oddanie czci krzyżowi przez okadzenie i ucałowanie. Krzyż ten ma szczególne znaczenie dla wspólnoty parafialnej – gdyż to

ten krzyż był pierwszym znakiem wiary mieszkańców osiedla – stanął wśród zbóż, w polu, naprzeciw pierwszych bloków, 1 lipca 1987 r. i wokół niego zgromadziła się wspólnota na pierwszej Eucharystii.

„Z Maryją w pielgrzymce wiary” – to hasło soboty. Po wieczornej Mszy św. wierni przeszli w procesji różańcowej ulicami nowej części osiedla. Nabożeństwo różańcowe zakończył Apel Jasnogórski. Był to także dzień chorych i seniorów. Do nich była skierowana nauka w czasie porannej Eucharystii, podczas której przyjęli sakrament chorych. Kapłani i ojciec misjonarz odwiedzili chorych w domach. Podczas wszystkich niedzielnych Mszy św. uroczyste wyznanie wiary rodzin i przekazanie krzyża najstarszemu dziecku w rodzinie zakończono misje. Nauki głosił o. Czesław Bloch, sercanin. Głosił on pierwsze misje w parafii, o czym przypomnieli proboszcz ks. kan. Janusz Majewski.

Aleksandra Mrozkowiak

Czyny wypływające z miłości

Lidzbark

„Nie liczy się wcale wspaniałość twego działania, ale miłość, jaką w nie włożyłeś; nie to, jak wiele uczyniliśmy, ale przede wszystkim to, jak wiele miłości włożyliśmy w swe czyny”. Te słowa bł. Matki Teresy z Kalkuty w bieżącym roku szkolnym przyświecają działaniom młodzieży ze Szkolnego Koła Caritas przy Gimnazjum im. Szarych Szeregów oraz ich starszym koleżankom z SKC przy Zespole Szkół im. Króla Władysława Jagiełły w Lidzbarku. Uczniowie z obu kół wzięli udział w wrześniowej akcji „Podziel się posiłkiem”, zorganizowanej przez Działdowskie Centrum Caritas we współpracy z Bankiem Żywności w Olsztynie. Dzięki temu przedsięwzięciu zebrano dużą ilość żywności, którą następnie młodzież rozprowadziła wśród ubogich rodzin Lidzbarka i okolic oraz wsparła Placówkę Opiekuńczo-Wychowawczą „MARIO” w Lidzbarku, w której przebywa blisko 30 wychowanków.

Rozumiejąc potrzeby dzieci i młodzieży z nowo powstałej placówki, w ramach 65. Tygodnia Miłosierdzia, tj. 5-10 października, uczniowie ze szkolnych kół Caritas za zgodą burmistrza Lidzbarka Jana Rogowskiego przeprowadzili na ulicach miasta zbiórkę, której celem było



Uczniowie przeprowadzili zbiórkę, której celem było pozyskanie środków pieniężnych na przybory szkolne

pozyskanie środków pieniężnych na przybory szkolne. Młodzież zebrała kwotę 846,97 zł i zakupiła zeszyty, bloki rysunkowe, ołówki, gumki, kredki, długopisy, temperówki, plastelinę, farbki, pędzle, kolorowe wycinanki, pisaki, piórniki, kolorową krepę, podkładki na biurka oraz słodczyce.

20 października młodzież wraz z opiekunem ks. Krzysztofem Górskim zaniósł przybory

szkolne i słodkości do placówki „MARIO” oraz przekazała je wychowankom. Po wspólnym zdjęciu miały miejsce zabawy integracyjne, w których młodzież i dzieci chętnie uczestniczyły. Uczniowie ze szkolnych kół Caritas w ramach wolontariatu zamierzają częściej odwiedzać wychowanków placówki, pomagać im w nauce i wspólnie się bawić.

Ks. Krzysztof Górski

Dr Zbigniew Girzyński przybliżył historię grobu Nieznanego Żołnierza



ARCHIWUM SZKOLY

Lekcja patriotyzmu

Toruń

Tradycją lat ubiegłych w VII LO im. Wandy Szuman w Toruniu uroczyste obchodzono 9. Dzień Papieski pod hasłem: „Jan Paweł II – Papież Wolności”. Rocznicą wyboru kard. Karola Wojtyły na następcę św. Piotra stała się okazją, aby przywołać wszystkich, którzy stanęli w obronie naszego kraju i złożyli życie na ołtarzu Ojczyzny. Ten dzień był okazją do refleksji nad historią naszego narodu.

Obchody uświetnił dr Zbigniew Girzyński, który przybliżył historię grobu

Nieznanego Żołnierza, szczególnie wpisującą się w dzieje Polski. Historia śpiącego rycerza okazała się wzruszającą lekcją patriotyzmu. Po wykładzie przedstawiciele klas pierwszych wzięli udział w turnieju wiedzy o Janie Pawle II. Turniej został urozmaicony prezentacją multimedialną. Uczniowie obejrzeni film na temat pobytu Ojca Świętego w Toruniu w 1999 r. Na zakończenie klasa II f złożyła kwiaty pod pomnikiem Jana Pawła II na Jordankach i odmówiła modlitwę o beatyfikację Sługi Bożego.

Beata Girzyńska

Kongres Wspólnot Katolickich

„Otoczmy troską życie – lokalne działania promujące życie” – pod takim hasłem odbył się 24 października 16. Kongres Wspólnot Katolickich Regionu Grudziądzkiego, który uwieńczył miejskie obchody tygodnia papieskiego. Został zorganizowany w auli bursy szkolnej grudziądzkiej Caritas przez Urząd Miasta Grudziądz, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich oraz Grudziądzkie Centrum Caritas. Honorowy patronat objął prezydent Robert Malinowski oraz dziekani grudziądzkich dekanatów ks. kan. Dariusz Kunicki i ks. prał. Henryk Kujaczyński.

Na początku spotkania dyrektor Grudziądzkiego Centrum Caritas ks. kan. Marek Borzyszkowski powitał gości, a wśród nich prezydenta Grudziądz, księży dziekanów, posłankę Marzenę Drab, dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie Włodzimierza Zielińskiego, kapłanów oraz przedstawicieli wspólnot katolickich. Następnie dyrektor Centrum Pomocy Dziecku i Rodzinie Maria Janowska wygłosiła prelekcję na temat: „Troska o życie dziecka w praktyce społeczności lokalnej”. Maria Janowska mówiła m.in. o sytuacji dzieci z rodzin patologicznych oraz o organizacji ośrodków pomocy dla tych dzieci.

Kolejnym prelegentem była psycholog Ewa Raclawska, która wygłosiła wykład pt. „Katolicka rodzina propagatorką życia”. Poruszyła w nim problem właściwej diagnozy zachowań dzieci oraz zastosowania odpowiednich środków, aby im pomóc. Natomiast ks. Andrzej Dziedziula MIC, który przybył z Warszawy, w wykładzie pt. „Opieka hospicyjna alternatywą dla eutanazji” mówił o tworzeniu hospicjów oraz pomocy osobom w podeszłym wieku.

Na zakończenie ks. kan. Marek Borzyszkowski podziękował za obecność. Uwieńczeniem kongresu był koncert Tomka Kamińskiego.

Maria Szczęśna

15-lecie Wspólnoty Apostolskiej św. Elżbiety

dokończenie ze str. I

i Wartburgu), teraz zbudowała trzeci szpital – przytułek pw. św. Franciszka w Marburgu. Dla św. Elżbiety był on domem i miejscem pracy: usługiwała chorym, także na trąd, wypełniając wszystkie posługi. W każdym chorym i biednym rozpoznawała twarz cierpiącego Chrystusa. Sława jej świętobliwego życia i liczne cuda, jakie działały się na grobie 24-letniej księżnej, zmarłej z przepracowania, sprawiły, iż papież Grzegorz IX uroczystie ogłosił ją świętą. Kult św. Elżbiety rozwinął się w całej Europie, zaczęły powstawać bractwa charytatywne i zgromadzenia zakonne, które obierały sobie św. Elżbietę za patronkę.

Siostry elżbietanki

W Polsce istnieją 2 zgromadzenia elżbietanek – elżbietanki cieszyń-

stry św. Elżbiety – aprobatę Stolicy Apostolskiej. Elżbietanki podjęły prekursorską na owe czasy działalność – jak zauważył 30 września 2007 r. podczas Mszy św. beatyfikacyjnej w Nysie abp Alfons Nossol – która była służbą Bogu w ubogich, chorych i starszych w ich domach oraz szpitalach, bez względu na poglądy, narodowość, płeć. Szare siostry szukały chorych, umierających, troszcząc się o to, by pomóc im przeżyć śmierć, która jest nieodłączną częścią ludzkiego życia – to początek współczesnej opieki paliatywnej. Swoje współtowarzyszki bł. Maria Merkert pouczała w 1869 r.: „Starajmy się od Bożego Serca, szczególnie pomnie na własne błędy, znosić słabości drugich, a wtedy już tu naszą nagrodą będzie pokój wewnętrzny i zewnętrzny, a przy końcu życia Bóg pokoju – ufamy w Jego miłosierdzie – da zażywać wiecznego pokoju”. Do dziś w zgro-

Merkert, tak i współczesne elżbietanki wpisują swoją ewangeliczną służbę, miłość i dzieła charytatywne w misję Kościoła w świecie. Budowaniu królestwa Bożego w świecie służy troska o chrześcijańskie wychowanie dzieci i młodzieży, formacja chrześcijańska wiernych świeckich dorosłych, a ponadto działalność misyjna siostr.

Wspólnota Apostolska św. Elżbiety

Autentyczny i pociągający przykład siostr sprawił, że wokół Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety gromadziła się grupa osób świeckich, pragnących współpracować i czerpać z duchowości elżbietańskiej. Powstały Statuty dla Wspólnoty Apostolskiej św. Elżbiety, zatwierdzone 8 grudnia 1993 r. przez Kongregację ds. Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Począwszy od 13 listopada 1994 r., za zgodą siostry prowincjalnej Józefy Szynkiewicz, w domu przy ul. Żeglarskiej w Toruniu zaczęli gromadzić się ludzie świeccy, którzy pod duchową opieką ks. prof. Czesława Kustry podjęli współpracę z elżbietankami. Została wyznaczona siostra odpowiedzialna za wspólnotę – s. Margarita Rzepecka, w latach 2000-2006 funkcję tę sprawowała s. Honorata Pettke, następnie w latach 2006-2007 – s. Katarzyna Pawlak, później – s. Ewelina Sprada wraz z s. Damianną Szamotulską i s. Małgorzatą Kwiatkowską. Od 2000 r. Msze św. z homiliami odprawia opiekun duchowy ks. Piotr Rutkowski, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Otłoczynie. Członkowie wspólnoty spotykają się na comiesięcznej Mszy św. i spotkaniu formacyjnym, odbywają coroczne rekolekcje, uczestniczą w pielgrzymkach, współpracują z siostrami w dziełach opiekuńczo-charytatywnych (przygotowanie paczek żywnościowych na Wielkanoc, minikolonie wraz z Caritasem, tradycja jest organizowanie dzieciom z rodzin niezamożnych imprez mikołajkowych) oraz ewangelizacyjnych, przyjmując rolę rodziców chrzestnych dla dzieci chrzczonych w kaplicy zakonnej, asystując w I Komunii św. dzieciom z rodzin religijnie zaniedbanych

i parom, które po wielu latach wspólnego życia zdecydowały się przyjąć sakrament małżeństwa. W ciągu 15 lat istnienia wspólnoty odbyły się 32 chrzty, kilkoro dzieci – przygotowanych przez siostry – przystąpiło do I Komunii św., 5 par małżeńskich zaprosiło Pana Jezusa do swego życia rodzinnego.

We wspólnocie apostolskiej swoje miejsce duchowego wzrostu odnaleźli ludzie najrozmaitszych zawodów: pocztowiec, antykwariusz, fotografik, farmaceutka, lekarz, pielęgniarki, bibliotekarze, artysta grafik, prawnik, profesorowie uniwersytetu, nauczyciele. Połowa członków mieści się w przedziale wiekowym 56-75 lat, część starszych wspiera wspólnotę duchowo, nie opuszczając swych domów. Pod kierunkiem siostr elżbietanek odpowiedzialnych za wspólnotę ukazują się regularnie Biuletyn Wspólnoty Apostolskiej św. Elżbiety, który jest źródłem informacji o tym, co dzieje się w zgromadzeniu, w innych wspólnotach apostolskich w kraju i za granicą; w którym można znaleźć przedruk dokumentów papieskich, omówienia lub teksty konferencji rekolekcyjnych, ilustrowane fotografiami imprezy mikołajkowe i pielgrzymki, świadectwa, a także utwory poetyckie.

Uczestnicy rekolekcji wspominają te wyjazdowe, zorganizowane w Gdyni-Orłowie oraz na Zamku Bierzgowolskim. Ostatnio – ze względu na zmniejszone wiekiem możliwości członków wspólnoty – krótsze skupienia odbywają się w Toruniu. Dla wszystkich rekolekcyjnych, którzy przyczynili się na przestrzeni 15 lat do formacji chrześcijańskiej członków wspólnoty, zachowują wdzięczność i pamięć modlitewną.

Co pewien czas pokazuje się na spotkaniach nowa twarz osoby poszukującej swojej ścieżki pod hasłem św. Elżbiety: „Musimy innych uszczęśliwić”. Duchowej więzi ze zgromadzeniem służą składane przyrzeczenia. Złożyło je trzy czwarte wspólnoty.

Jeśli pragniesz służyć innym doświadczeniem życiowym i pełniej przeżywać chrześcijaństwo, dołącz do Wspólnoty Apostolskiej św. Elżbiety



Przykład sióstr sprawia, że wokół Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety gromadzą się świeccy, pragnący współpracować i czerpać z duchowości elżbietańskiej

skie, zajmujące się chorymi; a od 1842 r. w ramach Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety działają tzw. elżbietanki śląskie. W bieżącym roku obchodzimy 2. rocznicę beatyfikacji współzałożycielki i pierwszej przełożonej generalnej tego zgromadzenia – Marii Luizy Merkert (1817-1872).

Bł. Maria Luiza Merkert, zwana Śląską Samarytanką, wraz ze swą siostrą Matyldą i rówieśnicą z Nysy Franciszką Werner, zainspirowana przykładem św. Elżbiety Węgierskiej, dołączyła do Klary Wolff i utworzyła Stowarzyszenie Sióstr pw. Serca Jezusa do pielęgnowania chorych pozbawionych pomocy i opieki. W 1887 r. otrzymało ono – pod zmienioną nazwą Szare Sio-

madzeniu sióstr elżbietanek kult Najświętszego Serca Jezusowego jest żywy. Rozwinięto ponadto nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Miłość chorego ze względu na Chrystusa, okazywanie mu miłosierdzia nie po to, by otrzymać błogosławieństwo, ale by ofiarować mu siebie, troszcząc się o niego tak, by odczuł Chrystusa, który go uwalnia, a nie człowieka, który się czuje lepszy tylko dlatego, że pomaga (np. pomoc humanitarna) – to ważne elementy duchowości św. Elżbiety, charakteryzującej zgromadzenie jej imienia – zauważyła ks. prof. Mirosław Mróz w konferencji wygłoszonej w 2007 r. z okazji 800-lecia urodzin św. Elżbiety.

Tak jak bł. Matka Maria Luiza

W Roku Kapłańskim w dniach od 11 do 18 października wąbrzeska parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski przeżywała misję świętą. Był to czas odnowy duchowej, ożywienia wiary i życia religijnego rodziny parafialnej, wyjątkowy czas wewnętrznej przemiany serca i otwierania go dla Jezusa oraz bliźnich



Kapłani dekanatu wąbrzeskiego sprawujący Eucharystię za śp. abp. Mariana Przykuckiego i zmarłych kapłanów

Czas duchowego wzrastania

Zaproszeni przez ks. kan. Kazimierza Śmigeckiego do przeprowadzenia misji ojców z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów: Ojciec Dariusz z pobliskiego Rywałdu oraz Ojciec Krzysztof z Zakroczymia k. Warszawy, stali się przez tydzień przewodnikami, nauczycielami i przyjaciółmi dla tworzących wspólnotę parafialną. Ojcowie misjonarze codziennie ożywiali wiarę, wyczulali i ostrzegali przed współczesnymi trendami życia bez głębi, bez wierności wartościom i zasadom, które wynikają z przyjętego sakramentu chrztu świętego i są nieustannie głoszone przez Kościół oraz były tak wyrażone słowem i czynem służby Bożego Jana Pawła II. Tym samym budzili sumienia parafian i wskazywali ścieżki i sposoby życia, na których można zgodnie z duchem powołania: małżeńskiego, kapłańskiego bądź bezżennego, przeżywać swą wiarę z entuzjazmem i radością. Owemu budzeniu sumień i ożywieniu wiary służyły modlitwy, a wśród nich każdego dnia tzw. wieczorne misyjne pacierze, nauki stanowe dla mężczyzn, kobiet, rodziców i wychowawców oraz młodzieży. Zorganizowane zostały także specjalne Eucharystie i nabożeństwa: w środę – nabożeństwo dla chorych, cierpiących i ludzi w podeszłym wieku z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych; w czwartek – nabożeństwo oddania parafii w opiekę Najświętszemu Sercu Jezusowemu oraz odnowienia świętości małżeństwa z odnowieniem przysięgi małżeńskiej; w piątek (dzień pokuty) – nabożeństwo prześlągalne za grzechy osobiste i społeczne

oraz oddanie parafii Najświętszemu Sercu Jezusowemu oraz w sobotę – nabożeństwo dla małych dzieci i udzielenie im misyjnego błogosławieństwa św. Feliksa.

Każdego dnia można było skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania. W sobotę na Kongregacji Parafialnej zebrali się kapłani dekanatu wąbrzeskiego. Spotkanie kapłanów poprzedziła smutna wiadomość o śmierci abp. Mariana Przykuckiego, ostatniego biskupa diecezji chełmińskiej i pierwszego arcybiskupa archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej. Zebrani w parafialnym wieczniku kapłani – pod przewodnictwem dziekana dekanatu wąbrzeskiego ks. kan. Kazimierza Śmigeckiego – w Mszy św. polecieli Bogu duszę zmarłego śp. Arcybiskupa Mariana oraz zmarłych kapłanów dekanatu wąbrzeskiego. Ojciec Dariusz wygłosił naukę do kapłanów. Przypomnił znaczenie i niezmiennie zadania kapłańskiego posługiwania: głoszenie Słowa Bożego, sprawowanie sakramentów św. i pasterskie przewodnictwo ludowi Bożemu, zachęcił do gorliwej modlitwy za kapłanów oraz o liczne i święte powołania do życia kapłańskiego i konsekrowanego. Nabożeństwo eucharystyczne poprowadził ojciec duchowny dekanatu wąbrzeskiego ks. kan. Roman Stefanowski z Płużnicy. Następnie kapłani udali się na dalszą część kongregacji na plebanie, gdzie wicedziekan dekanatu wąbrzeskiego ks. kan. Sylwester Ćwikliński wygłosił referat na temat znaczenia Roku Kapłańskiego, a także przybliżył postać św. Jana Marii Vianeya.



Nabożeństwo Podwyższenia Krzyża Misyjnego i publiczne wyznanie wiary przy wąbrzeskiej świątyni

18 października zakończył się czas parafialnych misji świętych. Kulminacyjnym punktem tego dnia było nabożeństwo Podwyższenia Krzyża Misyjnego wraz z obrzędem jego poświęcenia. Krzyż został wykonany na te misje i postawiony przy prawej bocznej ścianie świątyni, w miejscu starego krzyża. Przy tym krzyżu licznie zgromadzeni parafianie wraz ze swymi duszpasterzami oraz ojcami misjonarzami wyznali swoją wiarę oraz uroczyste oddali cześć krzyżowi i zobowiązali się do kroczenia przez życie w tajemnicy krzyża Chrystusa – jedynego Zbawiciela człowieka.

Ks. Szymon Chachulski



KS. STEFAN REJEWSKI

Urodził się 22 września 1929 r. w Łasinie. W 1944 r. po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Łasinie naukę kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym w Grudziądzu, które ukończył w 1949 r. W latach 1949-1955 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Święcenia kapłańskie z rąk biskupa chełmińskiego Kazimierza Józefa Kowalskiego przyjął 22 maja 1955 r. Pierwszą placówką była parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Katarzyny w Redzie. W latach 1956-1961 został skierowany na studia z filologii polskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po obronie magisterium w 1961 r. bp Kazimierz J. Kowalski mianował ks. Rejewskiego wykładowcą literatury polskiej w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. W latach 1962-1964 na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim uczęszczał na kurs doktorski z polonistyki, a zarazem na prywatne studia fonetyczne w Katowicach. W lipcu 1964 r. został mianowany wikariuszem w parafii pw. Świętych Janów w Toruniu, gdzie pełnił posługę do maja 1968 r., kiedy to został przeniesiony do parafii pw. św. Józefa w Tczewie. Od grudnia 1969 r. pełnił funkcję wikariusza ekonoma, a od kwietnia 1970 r. administratora parafii Lubiszewo. W 1986 r. bp Marian Przykucki mianował ks. Rejewskiego proboszczem parafii pw. św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim. Urząd ten urząd pełnił do 10 września 2009 r. Jako emerytowany proboszcz mieszkał w domu parafialnym przy ul. Działuńskich w Nowym Mieście Lubawskim. Był sługą konfesjonału, służąc od wczesnych godzin porannych sakramentem pokuty i pojednania. Doceniając to, konfesjonał, w którym tyle lat posługiwał, wystrojono kwiatami. Ks. Dariusz Żurański

ODSZEDŁ PASTERZ DOBRY

29 października, w 80. roku życia i 54. kapłaństwa, zmarł ks. prał. Stefan Rejewski, emerytowany proboszcz parafii pw. św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim. Uroczystościom pogrzebowym, które odbyły się 4 listopada w Nowym Mieście Lubawskim, przewodniczył biskup toruński Andrzej Suski. Trumnę z doczesnymi szczątkami ks. Stefana Rejewskiego złożono na cmentarzu parafialnym

Wspomnienie o moim proboszczu

Rankiem 30 października otrzymałem od mojego przyjaciela Księdza Mirosława sms-a, z natury rzeczy krótką i zwięzłą wiadomość: „Zmarł ks. prał. Rejewski”. W jakimś sensie to dość znamienity fakt, że zdobył i znamię nowoczesności staje się narzędziem przekazu wiedzy o sprawach ostatecznych, o niezmiennym losie człowieka, którego życie „przemija jak trawa”.

Ta krótka wiadomość spowodowała, że pojawiły się w pamięci wspomnienia i zaduma nad człowiekiem, kapłanem, który był proboszczem mojej pierwszej po święceniach parafii i wprowadzał mnie w arkana duszpasterstwa i kapłańskiego życia. I choć mijają dni, i dziś uczestniczyłem w jego pogrzebie, to z każdą chwilą wspomnień jest więcej, bo śp. Ksiądz Prałat był osobą, która, chyba w każdym spotkanym człowieku, pozostawiała wiele śladów. Chcę podzielić się refleksjami, które w jakiś sposób także we mnie utrwalają Boży dar, jakim była dla mnie sposobność wzrastania przy jego boku. Ksiądz Stefan miał w kilka miłości, o których chcę napisać w kolejności dość przypadkowej, a jednak powiązanej ze sobą i dającej obraz pewnej całości.

Książki

Kto znał śp. Księdza Stefana na pewno zauważył jego miłość do książek, których nie czytał, lecz pochłaniał ich treść. Wieczorem po kolacji udawał się do swego pokoju i zagłębiał się w kolejne tomy. Z każdego niemalże wyjazdu przywoził nowe. Czasem dzielił się z nami tym, co przeczytał, pytał przy stole: „Czy księża wiedzą, że...”. Przeczytane treści mądrze komentował w kazaniach. Książki były dla niego oknem na świat. W czasach, gdy o wyjazd z kraju było niełatwo, jak sam mówił, podróżował i poznawał świat

na kartach książek. Kiedyś niechęć na prawie rok odebrałem mu możliwość korzystania z telewizora – przy pracach uszkodziłem antenę. On tego nie zauważył. Dopiero przed pielgrzymką Ojca Świętego zapytał, czy nie umiałbym dostroić telewizor, bo coś się tam chyba stało. Wtedy sprawa się wydała, ale dla niego nie był to problem. Miał książki, więc nie potrzebował telewizora. Z miłości do książek wynika druga z jego miłości.



ZDJEŃ: RAFAŁ DWORAK
Konfesjonał, w którym godzinami posługiwał w sakramencie pokuty i pojednania

Słowo

Był mistrzem słowa, niemalże rzeźbił każdą swoją wypowiedź. Kto dziś potrafi mówić po polsku tak pięknie, jak on, aż dziwi, że nikomu nie przyszło do głowy zgłosić go do konkursu na mistrza mowy polskiej. Dla niego słowo to było coś, to wartość sama w sobie, bo przecież słowo jest narzędziem, które obja-

wia człowieka wobec innych ludzi i samego Boga. Umiłowanie słowa brało się z fascynacji tym, o czym w Prologu Ewangelii napisał św.: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo (...). A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas”. Fascynacja słowem zrodziła kolejną miłość.

Chrystus

Jego miłość do Chrystusa była przy tym dość specyficzna, bo był czcicielem Chrystusa Sługi. Często powtarzał słowa: „Chrystus nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i życie swoje dać”. Te słowa kierował do siebie i w ich świetle realizował swoje kapłaństwo. Stąd cierpliwość i długie godziny spędzane w konfesjonale, biurze parafialnym, stąd celebracje Eucharystii z uwagą i oddaniem. Wspominam czas przed Bożym Narodzeniem (chyba rok 1992 lub 1993), jako wikariusze pojechalismy do sąsiednich parafii służyć w konfesjonale. W parafii na wieczorną Mszę św. został niezmordowany radca ks. Malinowski, nasz Prałat był wtedy chory. Dobry doktor Roszkowski zalecił, aby nie wychodził z domu. Kiedy wieczorem zziębnięci wróciliśmy na plebanie, zastanowiło nas, że w kościele świeci się światło. Pierwsza myśl: szykują żłobek. Poszliśmy z Księdzem Mirkiem do bazyliki, a tam w jednym konfesjonale chory Prałat, w drugim Ksiądz Radca, a ludzi w kolejkach aż pod chór. Przyznam, że byliśmy trochę zdenerwowani – i nie chodziło tylko o to, że wcześniej nasi parafianie mieli okazję spowiadać się, gdy było kilkunastu księży. Raczej byliśmy poirytowani tym, że Ksiądz Prałat nie liczył się ze swoim zdrowiem. A on, jak zwykle, skwitował: „Cóż to dla nas, damy radę”. A po chwili dodał: „Przecież my, księża, do tego jesteśmy”. Służył, jak mógł i tym

– KS. PRAŁ. STEFAN REJEWSKI

czym mógł. Pewnie wielu pamięta poniedziałki i niemały tłumek potrzebujących przed plebanią, którym Ksiądz Prałat rozdawał tzw. dropy (zwinięte w rulon monety). Na nic przy tym nie patrzył, niczego w zamian nie oczekiwał, rozdawał niemal wszystko, co w ciągu tygodnia „zarobił” dla siebie jako kapłan. Bo pewnie największą z jego miłości było właśnie kapłaństwo.

Kapłaństwo

Niezwykle poważnie traktowane, to nie znaczy ze smutkiem i cierpielnością, ale z należytą powagą, która nie wyklucza poczucia humoru. Cenił kapłaństwo, był wdzięczny za dar i łaskę powołania, ale też cenił kapłaństwo innych. Dla niego każdy, kto otrzymał święcenia, liczył się i był kimś wyjątkowym. Nie było to ważne, czy chodziło o nas, młodych zaraz po święceniach, czy o kogoś, kto przeżył w kapłaństwie wiele lat. Jego wielką radością była możliwość poprowadzenia do ołtarza kapłanów wywodzących się z parafii, a największym bólem były wieści o porzuceniu kapłaństwa – tego jednego, jak sam przyznawał, nie umiał zrozumieć, że ktoś, kto otrzymał od Boga tak wielki dar, nie potrafił uszanować go w sobie

i przeżyć po kapłańsku życie. Sam przeżył ponad 50 kapłańskich lat, można powiedzieć, że zawsze w niełatwych dla kapłaństwa czasach. Trzeba było wielkiej odwagi i determinacji, by w stalinowskiej rzeczywistości podjąć studia seminaryjne, by wytrwać potem przez lata realnego socjalizmu, gdy tak wiele wysiłku wkładano w budowanie świata bez Boga, a i ostatnie lata, w ponoć wolnej Ojczyźnie, nie były łatwe, gdy właśnie nas, księży, często obarcza się odpowiedzialnością za wszelkie zło, łącznie z katastrofami natury. Ale widocznie po to my, księża, jesteśmy – żeby zacytować Księdza Prałata.

Czytających te słowa przepraszam, że są to „myśli niepokutlane”, ale pisane pod wpływem chwili i z potrzeby serca. Śp. ks. prał. Stefan Rejewski był przede wszystkim dobrym człowiekiem i prawdziwym kapłanem, a te dwie cechy, w moim pojęciu, wystarczają, by mogły się ziścić słowa, które kierował do parafian: „Do zobaczenia w niebie”. Mam nadzieję – wyrażaną za siebie i innych, że kiedyś i my dostąpimy takiej możliwości... Nieprawdaż?

Ks. Adam Ceynowa
Wikariusz nowomiejski
w latach 1990-1994

Pożegnaliśmy kapłana

Eksperta trumny z ciałem ks. prał. Stefana Rejewskiego z kaplicy cmentarnej do kościoła parafialnego odbyła się 3 listopada o godz. 15. Przewodniczył jej i słowo Boże wygłosił ks. kan. Mirosław Owczarek.

Uroczystości pogrzebowe, którym przewodniczył biskup toruński Andrzej Suski, rozpoczęły się w środę o godz. 11 w kościele parafialnym pw. św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim. Na wstępie Mszy św. Biskup Andrzej podkreślił, że śp. Ksiądz Stefan odszedł do domu Ojca w Roku Kapłańskim, a ostatnią w życiu Mszę św. sprawował 29 października w toruńskiej katedrze, modląc się za zmarłego abp. Mariana Przykuckiego. Ksiądz Biskup zaznaczył, że zmarły kochał Kościół i kapłaństwo. Wyrażało się to w jego trosce o strukturę diecezjalną i Wyższe Seminarium Duchowne. Ks. prał. Rejewski był zawsze dyspozycyjny. Jako emeryt służył chętnie pomocą duszpasterską. Kochał Matkę Bożą Łukowską i Jej zawierzał wszystkie sprawy – kontynuował Ksiądz Biskup. Homilię podczas Mszy św.

żałobnej wygłosił ks. kan. Mieczysław Rozmarynowicz. Podkreślił wielką troskę ks. prał. Rejewskiego o dzieci, z którymi rozmawiał przed Mszą św. o godz. 11, głosił homilie, odprawiał dla nich nabożeństwa. Swoją troską otaczał ludzi biednych i potrzebujących, którym nigdy nie odmówił pomocy. To za przyczyną śp. Księdza Stefana utworzono przy nowomiejskiej parafii świetlicę środowiskową „Wincetówka”, gdzie troską otacza się dzieci z ubogich rodzin.

Zmarły zostanie w pamięci jako człowiek pogodny, życzliwy i o wielkim sercu. Czemu wyraz dali parafianie, żegnający Księdza Prałata. Następnie kapłani i wierni w kondukcje żałobnym odprowadzili ks. prał. Stefana Rejewskiego na cmentarz parafialny, gdzie spoczął przy swoim poprzedniku na urzędzie proboszcza nowomiejskiego ks. prał. Alfonsie Mechlinie. W uroczystości wzięło udział ponad 100 kapłanów oraz rzesze wiernych. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie.

Ks. Dariusz Żurawski

Pomorska szkoła filozoficzna w stulecie pierwszego wydania „Ideału osobowości” ks. F. Sawickiego

18 LISTOPADA

godz. 10

Prezentacja polskiego wydania książki ks. Franciszka Sawickiego „Ideał osobowości”

Bp Zygmunt Pawłowicz, biskup senior archidiecezji gdańskiej, propagator myśli filozoficznej ks. F. Sawickiego

Anita Pacholik-Żuromska, Rafał Michalski, dr Tomasz Kupś – tłumacze „Ideału osobowości” na język polski

Mirosława Buczyńska, Wydawnictwo Naukowe UMK, redaktor wydania

Prof. dr hab. Marian Grabowski (UMK Toruń)

Omówienie „Ideału osobowości” ks. F. Sawickiego
Przerwa

Sesja naukowa

godz. 11.30

Otwarcie

Ks. dr hab. Jan Perszon, prof. UMK, dziekan

Wydziału Teologicznego UMK

Wystąpienia zaproszonych gości

Ks. Franciszek Sawicki (1877-1952) – filozof Pomorza Nadwiślańskiego

godz. 12 – dr Tomasz Kupś (Instytut Filozofii UMK Toruń)

„Ks. Franciszek Sawicki o Immanuelu Kancie jako prekursorze ideału osobowości”

godz. 12.30 – ks. dr hab. Piotr Moskal, prof. KUL (KUL Lublin)

„Filozofia dziejów w ujęciu ks. Franciszka Sawickiego”

19 LISTOPADA

Sesja naukowa ciąg dalszy

godz. 9.30

Ks. Franciszek Sawicki (1877-1952)

Ks. dr Jarosław Babiński (WSD Pelplin, UKSW Warszawa)

„Dowody na istnienie Boga w ujęciu ks. Franciszka Sawickiego”

Ks. dr Grzegorz Barth (WSD Bydgoszcz, KUL Lublin)

„Filozofia miłości według ks. F. Sawickiego.

Przyczynek do zrozumienia myśli Filozofa

z Pomorza”

Przerwa

godz. 10.30

Ks. Franciszek Manthey (1904-1971)

Ks. dr hab. Mirosław Mróz, prof. UMK (UMK Toruń)

„Filozofia języka św. Tomasza z Akwinu w świetle badań ks. F. Mantheya”

Ks. dr Adam Machowski (UMK Toruń)

„Filozofia polskiego mesjanizmu w ujęciu ks. F. Mantheya”

godz. 11.30

Bp Kazimierz J. Kowalski (1896-1972)

Dr hab. Mirosław Mylik (Szkoła Wyższa im. B. Jańskiego w Warszawie)

„Bp Kazimierz J. Kowalski. Z dziejów odnowy neoscholastyki polskiej”

Ks. dr Dariusz Żurański (UMK Toruń)

„Rozum i wiara w przesłaniu filozofii

bp. Kazimierza J. Kowalskiego”

Wykład podsumowujący sesję naukową:

Ks. dr Wojciech Węckowski (WSD Pelplin)

„Drogi kształtowania małej ojczyzny dawniej i dzisiaj: rola kultury filozoficzno-teologicznej”

Dyskusja



Górsk, miejsce pojmania ks. Jerzego Popiełuszki

Jesteśmy w miejscu, w którym się to stało

To tu, w Górsku, blisko ulicy, tam mniej więcej, gdzie dziś jest figura Chrystusa Frasobliwego, ok. godz. 21, gdy ks. Jerzy Popiełuszko i Waldemar Chrostowski wracali z Bydgoszczy, zatrzymali ich milicjanci. Chrostowski chciał uciekać. Volkswagen miałby szansę z fiatem. Jednak Ksiądz Jerzy kazał mu się zatrzymać. Niewinny niczego złego nie przewidywał. Stanęli przed fiatem z milicjantami. Wtedy milicjant kazał Chrostowskiemu przejść do samochodu milicyjnego i tam od razu skrupowano go i nałożono kajdany.

Następnie dwaj milicjanci przyszliz po Księdza Jerzego i prowadzili go, przechodząc na tył samochodu milicyjnego. Po chwili Chrostowski usłyszał słowa księdza: „Panowie, co robicie?”, a potem kilkakrotne głuche uderzenia i jęknięcia księdza:

„Jezu, Jezu, Boże”. To były ostatnie słowa Księdza Jerzego, które słyszał Chrostowski. Po chwili, jak mówił, wrzucili księdza do bagażnika. Gdy mówił to do mnie na plebanii, wzburziłem w nim wątpliwości, że może nie wrzucili księdza do bagażnika, a tylko zakotłusali samochodem.

Samochód milicyjny ruszył w kierunku Torunia. Słowa wypowiedziane przez milicjantów wskazywały, że to ma być koniec i jego koniec.

Gdy samochód zwołał w miejscowości Przysiek, Chrostowski zdołał otworzyć drzwi samochodu i wyskoczył, tocząc się na skos pobocza. Na jezdni byli chłopcy naprawiający motocykl. Samochód z milicjantami tylko zwołał, ominął ich i pojechał. Chrostowski po próbie zatrzymania przejeżdżającego samochodu przeszedł na drugą stronę drogi, do portierni WOPR-u. Stamtąd zatelefonowano po pogotowie ratunkowe.

W drodze Chrostowski prosił ekipę pogotowia, aby najpierw zawieźć go do księdza. Pogotowie przyjechało z nim do mnie. Wysłuchałem o przebiegu porwania. Patrzyłem na Chrostowskiego. Był poszarpany, potaraszony, obtarty do zacerwień i obdrapany na twarzy, rękach. Miał sznur ze śladami krwi, kajdany na jednej ręce. Pytałem o dokumenty. Miał tylko legitymację pracownika CPN. Spytałem o datę urodzenia. Znał poprawnie.

Chciał u mnie pozostać na plebanii. Wyjaśniłem mu, że zaginął ksiądz, że bardzo trzeba poszukiwać i śledztwa, a ja nie mogę go utrudniać. Zapewniłem go, że zro-

bię wszystko, aby Księdzu Jerzemu pomóc, żeby się nie martwił. Przy wychodzeniu do pielęgniarzy powiedziałem, aby bardzo pilnowali pana Waldemara, bo może być jak z Pyjsem i żeby ich nie obwiniono.

Po wyjściu Chrostowskiego zatelefonowałem na numer dyżurny milicji. Przedstawiłem oficerowi dyżurnemu, co się stało. Chciałem wiedzieć, czy akcja będzie podjęta od razu. Zrozumiałem, że zacznie się rano. Prosiłem jeszcze o rozmowę ze SB i z kimś rozmawiałem, przedstawiając sprawę. Ponieważ pochodzę z Pomorza, tam wcześniej zmarł z zimna taksówkarz wyrzucony do lasu przez napadaczy, powiedziałem, że sam będę szukał księdza.

Potem z ks. Zielińskim pojechaliśmy w kierunku Górska. Po drodze patrzyliśmy, czy leży ktoś w rowie. Po dojechaniu do Górska obejrzelśmy pozostawiony samochód księdza. Byli tam dwaj milicjanci, którzy mówili nam, abyśmy nie zepsuli śladów i nie szli do lasu, bo tam może ktoś być. Przeszliśmy, wołając księdza z szosy, aż do końca przy zabudowaniach, aby dał jakiś znak. Potem wróciliśmy do domu.

Po krótkim czasie, po północy, był telefon z milicji, że mam być przesłuchany i dano mi wybór, czy na komisariacie, czy w domu. Wybrałem w domu. Przyjechał prokurator i kapitan SB. Złożyłem zeznania. Rano prokurator poinformował mnie, że sprawa chyba jest smutna. Porywacze nie byli zamaskowani, znaleziono but, koloratkę.

Następnie w sobotę słucha-

łem w TV komunikatu autorstwa ministra propagandy. W niedzielę z komendy milicji miałem odebrać Chrostowskiego, aby zamieszkał na plebanii. Wtedy powiedziano mi, że minister zdecydował, że musi jednak przebywać na kolumnie.

Jakie myśli mam po 25 latach.

Dziś myślimy o bólu, cierpieniu Księdza Jerzego.

Czytamy myśli o jego intencjach życia, codziennej działalności.

Dziś rozumiemy bardziej nauki Księdza Jerzego i ich zaznaczenie się dla naszej Ojczyzny, dla naszego życia światopoglądowego.

Dziś jako ludzie wierzący jeszcze bardziej myślimy o naszym udziale w dyskusjach, o współpracy z Bogiem i potrzebie odkrycia ich najgłębszych motywów.

Dziękujemy za ofiarę kapłańskiego życia Księdza Jerzego i za owoce objawiające się w naszym współczesnym myśleniu.

Myślę, że w roku kapłaństwa jeszcze bardziej wszechstronnie powinniśmy patrzeć na rolę kapłanów w naszym życiu duchowym.

Często jestem pytany, jak przeżywałem wtedy to wszystko. Nie widziałem w tym żadnej nadzwyczajności, jak i oceniam to dziś. Myślę, aby nie dać się ogarnąć atmosferze sensacji. Dziś dziękuję Bogu, że w tej, jak się okazało wielkiej sprawie, udało mi się coś dobrego zrobić. Często mówię – oni go zabili, a my mamy świętego.

Ks. Józef Nowakowski

głos z Torunia niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (0-56) 622-35-30 w. 39
fax (0-56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-13.00
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (0-34) 369-43-38